

Stanisław Wawaszczak

Krata Rzeczywistości

*Ojca spotkałem,
Ze Szczęściem byliśmy razem.
Szedł Tata prosto;
Osłabł tak nagle
Spojrzenia chwycić nie zdolnym
Podeszliśmy,
Szczęście me pyta:
„Czy pomoc trzeba w czymś Panu?”
A On się płotu uchwycił
Już blady jak ściana,
aż chciałem zapytać
„Czego się boisz?!”
Z trudem wyszeptał:
„Wszystko w porządku,
Proszę przepuścić”
I poszedł mój Ojciec
krokiem wciąż chwiejnym
wzdłuż kraty,
bez Szczęścia przy boku*